

**„Nawet miliard razy dziennie powtarzane na całym świecie kłamstwo, że 5 listopada 2024 r. Donald Trump wygrał wybory prezydenckie w USA i jest prezydentem elektem nie zmieni faktu, że do 6 stycznia 2025 r. jest li tylko kandydatem na prezydenta. Tak samo jak Kamala Harris.”**

Zbigniew Kękuś

**„Solve et coagula (niszcz, by odbudować)”**

Szanowni Państwo,

Niniejszego e-mail'a kieruję do Państwa w interesie społecznym.

Jako uzupełnienie do niego proszę potraktować opublikowany przeze mnie w dniu dzisiejszym film pt. **„Z.Kękuś PPP 551 D.Trump nie jest elektem. Od 06.01.2025 wojna domowa, rewolucja w USA? Rola Tuska”** –

<https://rumble.com/v5y14b5-z.kku-ppp-551-d.trump-nie-jest-elektem.-od-06.01.2025-wojna-domowa-rewolucj.html> -

**Załącznik 1.**

Streszczenie prezentuje **Załącznik 2.**

Umieszczę go – tak samo niniejszego e-mail'a – na mojej stronie <http://popierwszepolak.pl/>

Jeśli usłyszycie Państwo, przeczytacie po raz kolejny - przed dniem 6 stycznia 2025 r. - że Donald Trump wygrał wybory prezydenckie w USA 5 listopada br., że jest prezydentem elektem to wiedźcie - ci spośród Państwa, którzy ufają politykom, dziennikarzom i ekspertom, w tym profesorom - że autor informacji, wypowiedzi, bez względu na to, czy jest to prezydent Andrzej Duda, jakiś bardzo znany dziennikarz, czy też profesor szanowanej uczelni (nie żeby collegium tumanum), jest niedouczone tumanem, ignorantem lub świadomym propagandystą, dezinformatorem.

**Donald Trump nie jest zwycięzcą wyborów prezydenckich w USA, których... pierwszy - z kilku - etap odbył się 5 listopada. Nie jest prezydentem elektem.**

**Uważam, że nie zostanie prezydentem. Z powodu informacji o nim podanych do publicznej wiadomości przez Donalda Tuska 17 marca 2023 r. i przypomnianych zaraz po wyborach 5.11.**

Od 6 listopada br. uczestniczymy - cały świat - w mistyfikacji.

Z taką zgodnością poglądów - w sprawie „zwycięzcy”, „elektą” D. Trumpa - polityków, dziennikarzy i tzw. ekspertów, w tym naukowców, świat miał do czynienia po ogłoszeniu pandemii COVID-19. Dzisiaj już wiemy o niej bardzo dużo...

Z podobną mamy do czynienia w przypadku wojny na Ukrainie - politycy, dziennikarze, tzw. eksperci (naukowcy, generałowie) świata zachodniego wmawiają nam, obiektom ich propagandy, że jedynymi winnymi wojny na Ukrainie są W. Putin i Rosja. Niektórzy z nich - polityków, dziennikarzy, tzw. ekspertów wmawiają nam, że taka jest opinia całego świata i cały świat solidaryzuje się z Ukrainą i jej prezydentem W. Zełenskim.

A to bzdura.

Tak samo jak z tym rzekomym „zwycięzcą” wyborów, prezydentem „elektem”

Jego rzekomą wygraną ubarwiają - żeby dezinformowanie nas, indoktrynacja były skuteczne - przymiotnikami, piszą, że jego zwycięstwo było:

1. **wielkie - Załącznik 3,**
2. **historyczne, przytłaczające - Załącznik 4,**
3. **bezapelacyjne - Załącznik 5,**
4. **miażdżące - Załącznik 6.**

**Nazywają Donalda Trumpa prezydentem elektem.**

Tak go nazwał m.in. Andrzej Duda /**Załącznik 7**/, który pogratulował mu zwycięstwa, jeszcze... przed ogłoszeniem wyników wyborów - **Załącznik 8.**

Hm...

**„Elekt”** to, według Słownika Języka Polskiego: **«osoba nowo obrana na wysokie stanowisko lub urząd»** .

**A przecież Donald Trump nie został obrany na wysokie stanowisko. Jest cały czas jednym z dwójga kandydatów na prezydenta USA. Drugą kandydatką jest wciąż Kamala Harris.**

**Donald Tusk też pogratulował D. Trumpowi wygranej - Załącznik 9.**

**D. Trump - butny, arogancki ignorant - wczuł się w rolę, zachowuje się jak prezydent elekt.**

Będąc dobrej woli, w pragnieniu uniknięcia zarzutu uprawiania „teorii spiskowych” można przyjąć, że politycy i dziennikarze nazywający Donalda Trumpa po 5 listopada br. **zwycięzcą** wyborów prezydenckich, czy też **prezydentem elektem**, to niedouczeni ignoranci, tumany - od których roi się w polityce, bo to jedyny dla takowych sposób na życie (jakkolwiek niektórzy z nich mają swoje Kancelarie...).

**Ale eksperci...?**

Takim - nazwanym z racji uprawianego „poletka badawczego” - „amerykanistą” - Polska Agencja Prasowa zaprezentowała swoim odbiorcom **prof. Pawła Laidlera** , Prorektora ds. dydaktyki, Dziekana Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie .

Promowany na „amerykanistę” prof. dr hab. Paweł Laidler nie tylko uznał Donalda Trumpa zwycięzcą wyborów, nazwał zwycięstwo spektakularnym, ale nawet podzielił się z PAP swymi uwagami co do tego, jakie D. Trump, prezydent, będzie realizował działania - **Załącznik 10** : **„Zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach w USA jest spektakularne, także w kontekście sukcesu Partii Republikańskiej, która uzyskała większość w Kongresie – ocenił w śróde amerykanista z UJ prof. Paweł Laidler** . **Spodziewa się on, że nowy prezydent w pierwszej kolejności zajmie się polityką wewnętrzną.**

**„ To jest zwycięstwo spektakularne, biorąc pod uwagę to, co obserwowaliśmy w ostatnim miesiącu – w części stanów wyniki sondażowe albo wskazywały na niewielką przewagę Kamali Harris, albo na remis – to dawało Demokratom nadzieję” - powiedział PAP naukowiec z Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Zwrócił uwagę, że zwycięstwo kandydata Republikanów jest duże, ponieważ nie tylko zdobył on wystarczającą liczbę głosów elektorskich i przejął wszystkie tzw. stany wahające się - swing states, ale także wygrał w głosowaniu powszechnym.

„To ma znaczenie psychologiczne dla Kamali Harris i Partii Demokratycznej. I to jest też duża niespodzianka” - zaznaczył prof. Laidler.

Według niego wygraną Trumpa należy oceniać także w szerszym kontekście jako duży sukces Partii Republikańskiej, która w wyniku wyborów uzyskała większość zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i Senacie.

„Okazuje się, że dzisiaj to Demokraci stoją przed zadaniem przemyślenia swojej pozycji, swojego programu, a także sposobu docierania do wyborców, dlatego że Donald Trump będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Kongres będzie republikański, zarówno Izba Reprezentantów, jak i Senat. Trumpowi na pewno będzie łatwiej rządzić w tym układzie przynajmniej przez dwa lata” - wskazał amerykańista.

Zaznaczył, że Donald Trump wraca na fotel prezydenta USA po czteroletniej przerwie instytucjonalnej, ale w tym czasie był on obecny w amerykańskiej polityce prowadząc kampanię i wzbudzając zainteresowanie mediów w różnych kontekstach.

„W związku z tym on w tym momencie wraca, zapowiadając że będzie kontynuował pewne swoje działania w wymiarze gospodarczym, czy pewne elementy polityki bezpieczeństwa czy polityki zagranicznej, które zostały zmienione w ostatnich czterech latach przez Demokratów. Będzie starał się – jak to w jego retoryce brzmi – to "naprawić" - powiedział amerykańista.

Prof. dr hab. Paweł Laidler nie jest politykiem...

Co więcej. Jest „amerykanista”. Ba w 2007 roku Wydawnictwo UJ wydało jego publikację pt.

„KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK”

A w tym Przewodniku Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ds. dydaktyki bardzo dokładnie, rzetelnie opisał procedurę wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych, tj.:

1. zacytował fragmenty sporządzonej 17 września 1787 r. przez gromadę tzw. Ojców Założycieli (autor: mason James Madison; weszła w życie 4 marca 1789) Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki,
2. przedstawił jego komentarz do zacytowanych artykułów Konstytucji.

Napisał m.in. - Załącznik 11: „(...) ARTYKUŁ II, SEKCJA 1, KLAUZULA 1

Władza wykonawcza należeć będzie do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki . Będzie on sprawował urząd przez okres czterech lat i wraz z Wiceprezydentem, wybranym na ten sam okres, wybierany jest w sposób następujący: Każdy stan wyznaczy – w sposób ustalony przez jego legislaturę – elektorów w liczbie równej łącznej liczbie senatorów i posłów do Izby Reprezentantów zasiadających z ramienia tego stanu w Kongresie ; elektorem nie może jednak zostać senator, poseł ani żadna osoba sprawująca w imieniu Stanów Zjednoczonych jakiegokolwiek urząd powierniczy lub odpłatny.

(...) W niniejszej klauzuli została również wstępnie określona procedura

wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Podczas konwencji konstytucyjnej proponowano jedną z czterech opcji wyboru szefa egzekutywy:

- bezpośrednio głosowanie przez obywateli Stanów Zjednoczonych;
- mianowanie przez Kongres;
- mianowanie przez legislatury stanowe;
- głosowanie przez specjalne ciało wybrane wcześniej przez obywateli w głosowaniu powszechnym.

Ojcowie Założyciele postanowili wprowadzić ostatnią z wyżej wymienionych opcji, a więc zasadę wyborów pośrednich, czyli takich, w których obywatele wybierają swoich przedstawicieli mających dopiero oddać głos na kandydata na prezydenta. Przedstawiciele ci zostali nazwani elektorami, a instytucja, którą tworzyli: Kolegium Elektorów. Stanom (a właściwie legislaturom stanowym) nadano prawo do wyboru elektorów, których liczba miała być równa łącznej liczbie reprezentantów danego stanu w Kongresie .

(...) Pośredniość wyboru szefa egzekutywy spotkała się wiele razy w historii Stanów Zjednoczonych z krytyką. (...)

(...) ARTYKUŁ II, SEKCJA 1, KLAUZULA 2

Elektorzy zbiorą się w swoich stanach i w głosowaniu tajnym oddadzą głosy na dwie osoby , z których przynajmniej jedna będzie mieszkańcem tego co oni stanu. Sporządzą również wykaz wszystkich osób, na które oddali głosy , uwidaczniając liczbę głosów oddanych na każdą z nich; listę tę poświadczą swoimi podpisami i prześlą w zapieczętowanej kopercie do siedziby rządu Stanów Zjednoczonych na ręce przewodniczącego Senatu .

Przewodniczący Senatu otworzy wszystkie koperty w obecności Senatu i Izby Reprezentantów i dokona obliczenia głosów. Osoba, na którą padła największa liczba głosów, zostanie Prezydentem, jeżeli liczba ta stanowi większość ogólnej liczby elektorów; gdyby jednak większość taką otrzymała więcej niż jedna osoba lub gdyby głosy rozłożyły się po równi, Izba Reprezentantów dokona w głosowaniu tajnym wyboru jednej z nich na urząd Prezydenta ;

(...) Elektorzy oddają swój głos w pierwszy poniedziałek po drugiej środzie listopada, a więc niemal dwa tygodnie po głosowaniu powszechnym (patrz: art. II, sek. 1, kl. 3). Jeżeli żaden z kandydatów na urząd prezydenta nie uzyskał większości głosów elektorskich, wówczas Izba Reprezentantów wybiera spośród maksymalnie trzech kandydatów osobę, która zostanie szefem egzekutywy. Głosowanie odbywa się jednak nie poprzez obliczenie głosów wszystkich członków izby niższej Kongresu, ale delegacji stanowych, przy czym każdy stan ma jeden głos .”

Źródło: Paweł Laidler, „KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK”;

<https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/85cc25a3-df52-4262-94db-74ef6fa21fd9/content>

Amerykanista prof. Paweł Laidler poświadczył swą wiedzę o procedurze wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ta procedura - „zakotwiczona” w Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki - nie uległa zmianie po 2007 r., gdy wydano w.w. „Przewodnik” prof. P. Laidlera.

Prezentuję ją w **Załączniku 12** ( **Harmonogram wyborów prezydenta USA 2024/2025**).

Dlaczego zatem w dniu 6 listopada 2024 r., po tym, gdy 5 listopada ok. 152 mln Amerykanów (spośród ok. 245 mln uprawnionych do głosowania) głosowało, w głosowaniu powszechnym, na li tylko... **ilości głosów elektorskich (strukturę ilościową)** przypadających na Partię Republikańską (której kandydatem jest Donald Trump) i na Partię Demokratyczną (której kandydatką jest Kamala Harris), „amerykanista” prof. P. Laidler powiedział, jak wyżej (oraz **Załącznik 10**)?

Dlaczego dołączył do chóru głoszących zwycięstwo - **Załącznik 10** : „**spektakularne**” - Donalda Trumpa?

Dlaczego powiedział - **Załącznik 10**: „(...) **Donald Trump będzie prezydentem Stanów Zjednoczonych, (...)**”i „**W związku z tym on w tym momencie wraca, (...)**.”

Podważenie przez prof. Pawła Laidlera wiedzy - nie mógł zapomnieć, naukowiec, „amerykanista” - w.w. procedury, którą sam opisał /**Załącznik 11**/ jest tym bardziej przykre, że zupełnie niedawno, **Kolegium Elektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zaopiniowało go - pracownika Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych, Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych, Katedra Amerykanistyki /Załącznik 13/ - na funkcję Prorektora ds. dydaktyki** , którą pełni od 1 września 2024 r., i ma ją pełnić do 2028 r.

**Źródło:** [https://wsmip.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal\\_content/56\\_INSTANCE\\_3hppAeRkJaMh/41658/156000350](https://wsmip.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal_content/56_INSTANCE_3hppAeRkJaMh/41658/156000350)

Funkcją dydaktyki jest umożliwić uczniom/studentom zdobycie wiedzy i odpowiednich sprawności, rozwinięcie zdolności i zainteresowań. Dydaktyka spełnia również funkcje wychowawcze, tj. **sprzyjać ma wszechstronnemu rozwojowi osobowości** .

Jako **Prorektor ds. dydaktyki UJ** powinien prof. dr hab. Paweł Laidler posiadać zdolności wychowawcze.

Tym bardziej, że w 2023 roku otrzymał Nagrodę - **Załącznik 13** : „ **Nagroda dla najlepszego dydaktyka z okazji 10-lecia anglojęzycznego programu International Relations and Area Studies (IRAS) – 2023.**”

Tymczasem w opisanej wyżej sprawie prof. P. Laidler, z jemu tylko znanych przyczyn... wyparł ze świadomości wiedzę, którą posiada i opisał w - **Załącznik 11**: „**KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK**” .

I dlatego wprowadził w błąd PAP i odbiorców informacji Agencji.

Jak inaczej, jak nie wyparciem, opisać jego opisaną przeze mnie wyżej - a co najważniejsze, udokumentowaną - niespójność.

Jakkolwiek... skoro podaje o sobie prof. P. Laidler - **Załącznik 13** : „**Zainteresowania naukowe: Amerykańskie prawo konstytucyjne, system polityczny USA, Sąd Najwyższy USA, amerykański system wyborczy, upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości, judykalizacja polityki, nachodzenie na siebie prawa i polityki.**” , to raczej musi być na bieżąco z wiedzą, którą zawarł w w.w. „Przewodniku” wydanym w 2007 roku.

Może zatem...to konformizm, oportunistyczny powodowały nim, gdy przystępował do chóru, kolektywu opiewających wyborcze „zwycięstwo” Donalda Trumpa?

**Ze swej strony uzupełniając peany o przymiotnik „spektakularne”.**

Z podanych wyżej przyczyn, pismem z 9 grudnia skierowanym do „amerykanisty”, autora w.w. publikacji, „**KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK**” , Prorektora UJ ds. dydaktyki prof. dr hab. P. Laidlera - **Załącznik 14**: „**Panprof. dr hab. Paweł Laidler Prorektor ds. dydaktyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowieul. Gołębia 24**

**31-007 Kraków**

**Do wiadomości:**

1. **Pan prof. dr hab. Piotr Jedynak, Rektor, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków**
2. **Pan Dariusz Wieczorek, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa**
3. **Pani Magdalena Herman, Przewodnicząca, Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Czapskich 4, pok. 23  
31-110 Kraków**

(...)Dotyczy:

- I. **Adresata niniejszego pisma:**

**1. stanowisko:**

**1. sprzeczne z rzeczywistym stanem faktycznym, opisanym w Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki ,  
2. wiedzą Adresata niniejszego pisma , poświadczoną w publikacji z 2007 roku pt. „KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK” - Załącznik 2,**

**w sprawie wyborów prezydenckich w USA, opublikowane w dniu 6 listopada 2024 r. przez Polską Agencję Prasową Załącznik 1,**

**2. publikacja z 2007 r. pt. „KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK” - Załącznik 2.**

II. **Wniosek o:**

**1. skierowanie - bez zbędnej zwłoki, w trosce o wizerunek Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz o wizerunek Adresata niniejszego pisma, Prorektora UJ ds. dydaktyki - pismem wniosku do osoby kierującej Polską Agencją Prasową, o sprostowanie, przed dniem 17 grudnia 2024 r., Pana poświadczającej nieprawdę wypowiedzi w sprawie wyniku wyborów prezydenckich w USA (Załącznik 1) i o podanie, że zgodnie z Konstytucją Stanów Zjednoczonych Ameryki wyboru prezydenta USA, następcy Joe Bidena, dokona:**

**1. Kolegium Elektorów (wg kalendarza wyborczego, w dniu 17 grudnia 2024 r.)**

**lub**

**2. Izba Reprezentantów (wg kalendarza wyborczego, w dniu 6 stycznia 2025 r.),**

**2. doręczenie mi - bez zbędnej zwłoki, nie później niż w terminie 14 dni od daty złożenia niniejszego pisma - kserokopii pisma jak w pkt. II.1 do PAP, z pieczęcią Prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ds. dydaktyki - poświadczającą za zgodność z oryginałem na każdej ze stron.**

III. **Zawiadomienie, że skan niniejszego pisma zostanie zamieszczony w Internecie, w tym na stronie <http://popierwszopolak.pl/> ”**

**Trudno odgadnąć, „o co chodzi” rzeszom - w Polsce i na całym świecie - piewców rzekomego zwycięstwa Donalda Trumpa, co nimi powoduje, co jest tej gromady kolektywną intencją.**

**Kto ich inspiruje do kolektywnego okłamywania świata?**

Trzeba mieć nadzieję, że nie sam Donald Trump swą osobowością.

Jego fani też - jak cały świat - muszą przecież wiedzieć, że Donald Trump to między innymi - **Załącznik 15**: oszust podatkowy, dłużnik, skazaniec za molestowanie seksualne kobiety, a potem jej znieważenie.

**Źródło: „Donald Trump ma wielkie długi. Kwota jest ogromna” ;**

<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/donald-trump-ma-wielkie-dlugi-kwota-jest-ogromna/tkfbvyk>

Jednego możemy być pewni...

**Tego, że im częściej będą politycy, dziennikarze, eksperci/autorytety dezinformować Amerykanów, wmawiać im do 6 stycznia 2025 r., że sobie wybrali na prezydenta Donalda Trumpa, a 6 stycznia 2025 r., po podliczeniu 538 głosów elektorskich okaże się, że... wybory wygrała Kamala Harris i to ona zostanie zaprzysiężona 20 stycznia 2025 r. na prezydenta USA, tym większe będą w Stanach Zjednoczonych szok, niedowierzanie, przerażenie i oburzenie. Z całą pewnością - po zdarzeniach na Kapitolu od 6 stycznia 2021 r. - zakończy się to wojną domową w USA, rewolucją.**

**Może się też okazać, że prezydenta wybierze - 6 stycznia 2025 r. - Izba Reprezentantów.**

**I też mogą wybrać Kamalę Harris. Z takimi samymi - szok... - skutkami.**

Napisałem powyżej, że Donald Trump nie zostanie zwycięzcą wyborów prezydenckich w USA, a stanie się tak z powodu informacji o nim:

1. podanej publicznie przez Donalda Tuska 17 marca 2023 r.,

2. przypomnianej zaraz po w.w. pierwszym etapie wyborów - tj. wyborów ilości głosów elektorskich - 5 listopada br. 7 listopada br. media przypomniały, że 17 marca 2023 r., podczas spotkania w Bytomiu, zapytany przez młodego człowieka, czy podtrzymuje swą opinię, że Donald Trump jest zależny od Moskwy, Donald Tusk powiedział - **Załącznik 16**: „ **Trump i jego zależność od rosyjskich służb dzisiaj już nie podlega dyskusji. To nie jest moje przypuszczenie. To jest efekt dochodzenia amerykańskich służb. Nie wykluczają amerykańskie służby, że Trump został wręcz zwerbowany przez rosyjskie służby trzydzieści lat temu.** ”

**Źródło: „Niewygodne słowa Donalda Tuska o Donaldzie Trumpie. Teraz zaprzecza sam sobie” ;**

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/niewygodne-slowa-donald-tuska-o-donaldzie-trumpie-teraz-zaprzecza/wzywqq4>

Zapytany o te słowa przez Monikę Rutkę, podczas konferencji prasowej 7 listopada br. Donald Tusk odpowiedział, że on... **nie sugerował.**

Wielu zarzuciło mu z tego powodu kłamstwo, tchórzostwo.

A przecież on rzeczywiście nie sugerował. On „złapał byka za rogi”, otwartym tekstem powiedział... jak wyżej - **Załącznik 16**.

Co humorystyczne, to że poddanie się zwerbowaniu przez rosyjskie służby, trzydzieści lat temu, zarzucił Donaldowi Trumpowi Donald Tusk, który sam ... trzydzieści lat temu - a dokładnie w 1995 roku - został zwerbowany, tzn. dał się zwerbować służbom amerykańskim. „Łowcom głów” z Departamentu Stanu. Był uczestnikiem International Visitor Leadership Program, **podczas którego wykładowcy amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych szkolili go - tak samo, jak kilku innych polskich polityków u progu ich późniejszych wielkich karier... (mają dobrą rękę ci „head-hunterzy”...)** - z celów polityki zagranicznej USA - **Załącznik 17**.

**Źródło: [https://en.wikipedia.org/wiki/International\\_Visitor\\_Leadership\\_Program](https://en.wikipedia.org/wiki/International_Visitor_Leadership_Program)**

W tej - zwerbowania Donalda Tuska przez Departament Stanu USA - sprawie, polskie media jednak milczą...

A uległość Donalda Tuska Stanom Zjednoczonym staje się wręcz przysłowiowa.

Większości Amerykanów - ponad 150 mln z ok. 245 uprawnionych do głosowania - którzy 5 listopada br. wzięli udział w pierwszej turze wyborów prezydenta USA - tj. w wyborach ilości głosów elektorskich - nie przeszkadzały powszechnie znane informacje o kandydacie Partii Republikańskiej - **oszust, dłużnik, skazany za molestowanie seksualne, znieważenie kobiety, którą molestował /Załącznik 15/.**

**Zarzutu przedstawionego mu przez Donalda Tuska - czołowego polityka Unii Europejskiej, byłego przewodniczącego Rady Europejskiej - z powołaniem się na efekt dochodzenia amerykańskich służb... nie wybaczą mu elektorzy, którzy w liczbie 538 będą w dniu 17 grudnia wybierać prezydenta Stanów Zjednoczonych .**

Z całą pewnością od 11 grudnia (końcowa data wybierania przez władze stanowe elektorów) do 17 grudnia, gdy w 50 stanach elektorzy (Kolegium Elektorów) głosować będą na jedno z dwojga kandydatów:

1. Kamalę Harris

2. Donalda Trumpa

trwać będzie przekonywanie elektorów - z użyciem zarzutu Donalda Tuska (**Załącznik 16**) - do nie głosowania na Donalda Trumpa.

Co bardzo ważne, to że prawo federalne nie zobowiązuje elektorów do zagłosowania na określonego kandydata.

**Jeśli zatem skutkiem pierwszego etapu wyborów prezydenckich w USA, przeprowadzonym 5 listopada, Partia Republikańska, z jej kandydatem Donaldem Trumpem, uzyskała 312 głosów elektorskich, to nie znaczy, że 312 elektorów będzie głosowało 17 grudnia na Donalda Trumpa**

Wystarczy, żeby z tych 312 **44** dało się przekonać argumentem Donalda Tuska i nie zagłosowało na D. Trumpa, oddając swe głosy na Kamalę Harris, by to ona została prezydentem, uzyskawszy 270 głosów elektorskich (większość z 538).

Taki wynik może być - uważam, że będzie - ogłoszony 6 stycznia 2025 r.

Oczywiście:

1. Kamala Harris może uzyskać więcej niż 270 głosów elektorskich,
2. oboje kandydaci uzyskają taką samą liczbę głosów - po 269.

W drugim przypadku prezydenta wybierze Izba Reprezentantów według procedury opisanej m.in. przez prof. dr hab. Pawła Laidlera w jego wspomnianej wyżej publikacji „**KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI - PRZEWODNIK**” ; <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/85cc25a3-df52-4262-94db-74ef6fa21fd9/content>

**Wybór Kamali Harriss na prezydenta będzie pierwszym takim przypadkiem - że elektorzy, lub Izba Reprezentantów wybiorą na prezydenta USA kandydata, którego partia nie zdobyła w pierwszym etapie wyborów większości głosów elektorskich - w historii USA.**

**Ale... dlaczego nie miałyby się tak stać?!**

Takie rozstrzygnięcie będzie skutkiem procedury wyborczej sporządzonej przez Ojców Założycieli - opisanej w w.w. Przewodniku prof. P. Laidlera - 40 polityków, wśród których sporo masonów.

Oto jedna z takich informacji, nazwijmy ją „przewodnik po sygnatariuszach Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki - **Załącznik 18** : „**SIGNERS OF THE CONSTITUTION**

**Known Masons (9): Gunning Bedford, Jr., John Blair, David Brearly, Jacob Broom, Daniel Carrol, John Dickinson, Benjamin Franklin, Rufus King, George Washington**

**Evidence of Membership And/or Affiliations (13): Abraham Baldwin, William Blount, Elbridge Gerry, Nicholas Gilman, Alexander Hamilton, Thomas Jefferson, John Lansing, Jr., James Madison, George Mason, George Read, Robert Morris, Roger Sherman, George Wythe**

**Those Who Later Became Masons (6): William Richardson Davie, Jr., Jonathan Dayton, Dr. James McHenry, John Francis Mercer, William Patterson, Daniel of St. Thomas Jenifer**

**Summary: 28 of 40 signers (70%) were Freemasons or possible Freemasons based on evidence other than lodge records.**

”

**Źródło:**SIGNERS OF THE CONSTITUTION; <http://www.mastermason.com/bridgeportlodge181/STRANG11.HTM>

Autorem pierwotnego projektu Konstytucji był **James Madison** , późniejszy prezydent USA.

**Źródło:** [https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstytucja\\_Stan%C3%B3w\\_Zjednoczonych](https://pl.wikipedia.org/wiki/Konstytucja_Stan%C3%B3w_Zjednoczonych)

Jak podają źródła, on sam odżegnywał się od członkostwa w masonerii, ale są dowody poświadczające, że był „freemasonem”, tj, masonem wysokiej rangi (wysokiego stopnia wtajemniczenia).

**Ojcowie Założyciele, w tym spora gromada masonów, przygotowali przyszłym pokoleniom Amerykanów procedurę wyboru prezydent pułapkę, podstęp, „konia trojańskiego”.**

Do użycia w.w. określeń dla procedury wyborczej sygnatariuszy Konstytucji, Ojców Założycieli, w tym licznych masonów, uprawniają mnie obecnie, politycy, dziennikarze, eksperci/autorytety, którzy tak ją - jako pułapkę, podstęp, „konia trojańskiego” - wykorzystują, zgodnym chórem przekonując świat, wmawiają, indoktrynują, dezinformują po tym, gdy jedynym efektem wyborów w dniu 5 listopada jest uzyskanie przez Partię Republikańską i jej kandydata, Donalda Trumpa, większości głosów elektorskich (312), że Donald Trump jest:

1. zwycięzcą wyborów prezydenckich
2. prezydentem elektem.

A przed nimi, dwojgiem kandydatów:

1. Kamalą Harris,
2. Donaldem Trumpem

dopiero rzeczywiste wybory, tj.:

1. 17 grudnia br. głosowanie 538 elektorów (Kolegium Elektorskie), oraz niewykluczone, że 6 stycznia 2025 r.
2. głosowanie Izby Reprezentantów.

Im bardziej dadzą się **Amerykanie przed 6 stycznia 2025 r.** przekonać politykom, dziennikarzom, ekspertom (tumanom, ignorantom, propagandzistom, dezinformatorom), że Donald Trump wygrał wybory prezydenckie, tym większe będą - jeśli 6 stycznia 2025 r. okaże się, że zwyciężczynią, czyli prezydentem jest Kamala Harris - szok, oburzenie.

Jeśli elektorzy lub Izba Reprezentantów wybiorą Kamalę Harris, i przegra Donald Trump, niesłusznie zwany prezydentem elektem - i bezzasadnie zachowujący się jak prezydent elekt - zakończy się to wojną domową, rewolucją w Stanach Zjednoczonych.

**Politycy, dziennikarze, eksperci, którzy dzisiaj dezinformują, kłamią, będą zapewne mówić: ależ sensacja, kto by się spodziewał, pierwszy raz w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki ...**

W tych okolicznościach, świadomego dezinformowania Amerykanów i wielce prawdopodobnej tam rewolucji, wojny domowej - z podanej wyżej przyczyny - wskazać należy, że wojna domowa w Stanach Zjednoczonych, rewolucja... zmieni perspektywę, tzn. władze USA unikną potrzeby ogłoszenia bankructwa po 1 stycznia 2025 r.

W załączeniu przesyłam dwa pisma **sekretarz skarbu USA Janet L. Yellen** (była szefowa FED) - z 13 stycznia 2023

r. /**Załącznik 19**; <https://home.treasury.gov/news/press-releases/jy1188/> / i z dnia 1 maja 2023 r. /**Załącznik 20**;

<https://home.treasury.gov/news/press-releases/jy1454/> / - do przewodniczącego Izby Reprezentantów **Kevin’a McCarthy** ,

w których nalega na jak najszybsze wprowadzenie ustawy zawieszającej limit zadłużenia lub go zwiększającej, informując, że jeśli takowa nie zostanie wprowadzona w życie na początku czerwca 2023 r. Stany Zjednoczone będą musiały ogłosić bankructwo.

Pismem z 13 stycznia 2023 r. informowała, że USA osiągną ustalony 16 grudnia 2021 r. limit zadłużenia ok. 31.381 bln dol. No i stało się...

W dniu 3 czerwca 2023 r. media informowały - **Załącznik 21** : „**Prezydent USA Joe Biden podpisał projekt ustawy zawieszający limit zadłużenia rządu federalnego do 1 stycznia 2025 r. Bez tego podpisu, 5 czerwca Stany Zjednoczone Ameryki znalazłyby się w sytuacji technicznego bankructwa.**”

**Źródło:** „USA unikną technicznego bankructwa. Joe Biden podpisał ustawę” ;

<https://businessinsider.com.pl/gospodarka/usa-unikna-technicznego-bankructwa-limit-dlugu-zawieszony/5lke6cm> 3 czerwca 2023

**Od tego czasu upłynęło półtora roku. Do 1 stycznia 2025 r. pozostały 3 tygodnie. Zadłużenie USA sięga 36 bln dolarów. I... cisza absolutna o grożącym im bankructwie.**

**Czekają na jakieś szczęśliwe zrzączenie losu?**

**Szczęśliwe dla rządzących, oczywiście...**

Jeśli 6 stycznia 2025 r. rozpocznie się w Stanach Zjednoczonych Ameryki - z podanych wyżej przyczyn - wojna domowa, rewolucja, to zmienią się priorytety. Skutki polityki, w tym finansowej, prowadzonej przez lata przez władze USA, przez FED, przeniosą się na... zwykłych ludzi, na Amerykanów.

Będzie gorzej niż po ogłoszeniu bankructwa.

To może być pierwszy krok do upadku Stanów Zjednoczonych Ameryki.

To by współgrało z prezentowanym przeze mnie w PPP 551 cyklem życia imperium - na podstawie książki Johna Bagota Glubb'a pt. „Cykl życia imperium”.

**Jeśli 6 stycznia 2025 r. Amerykanie dowiedzą się - a z nimi reszta świata - że prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki na następną kadencję będzie Kamala Harris, to niewątpliwie wielki udział w... klęsce Donalda Trumpa będzie miał - z podanych wyżej przyczyn - Donald Tusk.**

Zwerbowany - przypomnę - w 1995 roku przez Departament Stanu USA i szkolony z zakresu celów polityki zagranicznej USA, informator świata, w tym 538 elektorom, którzy 17 grudnia br. będą wybierali prezydenta USA - **Załącznik 16:** „**Trump i jego zależność od rosyjskich służb dzisiaj już nie podlega dyskusji. To nie jest moje przypuszczenie. To jest efekt dochodzenia amerykańskich służb. Nie wykluczają amerykańskie służby, że Trump został wręcz zwerbowany przez rosyjskie służby trzydzieści lat temu.**”

Obserwujcie Państwo, słuchajcie, kto Wam będzie wmawiał przed ogłoszeniem wyników wyborów prezydenta USA w dniu 6 stycznia 2025 r., że Donald Trump wygrał wybory 5 listopada br., że jest prezydentem elektem. Wiedźcie, że bez względu na to, jaki zawód ta osoba wykonuje, jaką funkcję pełni, jaki urząd sprawuje, jaki ma tytuł, macie do czynienia z tumanem lub ignorantem lub propagandystą/dezinformatorem.

Z jakichś, przyczyn odgrywają przed nami - tumany, ignoranci, propagandyści/dezinformatorzy - spektakl. Mamy do czynienia z jedną z największych - jeśli brać pod uwagę państwo (USA), urząd (prezydent), zakres (świat) - mistyfikacji w historii świata.

Z poważaniem,

Zbigniew Kękuś